

9 maja SP 20 przy ul. Grabowej będzie świętować złoty jubileusz

Jest więc okazja do wspomnień. Nauczyciele i dyrekcja „Dwudziestki” apelują do jej absolwentów o przekazanie zdjęć ze szkolnych lat.

Małgorzata Wąsacz

malgorzata.wasacz@pomorska.pl

Arleta Kempa z SP 20 w Bydgoszczy zaznacza: - Pół wieku kształcenia dzieci i młodzieży zobowiązuje do szczególnie dokładnego udokumentowania dziejów naszej Alma Mater, a jednocześnie uhonorowania tych, którzy dzień po dniu tworzyli jej historię. W tym celu organizujemy spotkania z emerytowanymi nauczycielami, którzy stanowią dla nas bezcenne źródło informacji o ludziach i zdarzeniach, które nigdy by się nie znalazły nawet na kartach szkolnych kronik.

Były tu pagórki, na których pasły się kozy

12 stycznia br. szkoła gościła nauczycieli, którzy pracowali w „20” od początku jej istnienia, czyli od roku 1967. Na spotkanie przy świecach, kawie i herbacie przybyły panie: Gabriela Wojtczak, Janina Borodeńko, Stefania Stamm (nauczanie początkowe) oraz Renata Kaja (biologia). Wspomnieniem nie było końca! - Nasze miłe panie wspominały również uczniów, którzy broili, i tych, którzy wyróżniali się wzorową nauką. Niektórzy są lekarzami, księżmi, fachowcami w różnych dziedzinach. Dobrze pamiętają również Radosława Sikorskiego, znanego polityka, bardzo zaangażowanego wówczas w harcerstwo - opowiada Lucyna Pawlicka, nauczycielka z bydgoskiej „Dwudziestki”.

Podczas spotkania nauczycielki wspominały, że plac, na którym została wybudowana szkoła, należał wcześniej do SP 30, znajdującej się tuż obok. Obecnie w tym budynku kształcą się studenci Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. W miarę rozbudowywania się osiedla przybywało dzieci,



► Stefania Stamm pracowała w SP 20 jako nauczycielka nauczania początkowego w klasach I-III. Na zdjęciu ze swoimi uczniami

a szkoła stała się za ciasna. Zapadła więc decyzja o budowie nowej placówki. Teren, na którym powstała „Dwudziestka”, w niczym nie przypominał dzisiejszych boisk równych jak stół. Były tu doły i pagórki, pasły się kozy, a dyrektor SP 30 hodował pszczoły.

Tyle było klas, że dzieci uczyły się na korytarzach

Gdy powstał nowy budynek, nauczyciele dwa tygodnie przed pierwszym dzwonkiem uczestniczyli w przygotowaniach. Wnosili do klas ławki i krzesła, pani Borodeńko szyla zasłony, nauczyciele dekorowali sale i korytarze. Bardzo angażowali się rodzice. Na Osiedlu Leśnym mieszkało wtedy wiele młodych małżeństw, więc starali się, jak mogli, by dzieci miały dobre warunki do nauki. Mimo to z powodu dużej liczby uczniów (9 klas na jednym poziomie) lekcje plastyki czy muzyki odbywały się na korytarzu, a ósme klasy uczyły się w pobliskiej handlowce, dawnym IV LO.

Do niezwykłych wspomnień należy również lot nad Bydgoszczą, który sponzorowało uczniom i nauczycielom wojsko, współpracujące ze szkołą. Gabriela Wojtczak obserwowała miasto z lotu ptaka w nagrodę za prowadzenie SKO, a pani Borodeńko za przygotowanie z uczniami prac plastycznych. Niektóre panie wspominają pochody pierwszomajowe, w których pomimo niechęci uczestniczyły, dlatego że bały się konsekwencji.

Choć dziś trudno to sobie wyobrazić, ale dawniej uczni-

nie mieli obowiązku uprawiania warzyw w ogródku. Dziś jest tam plac zabaw. Wyhodowane jarzyny przekazywano do szkolnej stołówki. Ponadto każda klasa zobowiązana była do opieki nad częścią trawnika. Niektórzy tak się angażowali, że aż wygrabili trawę i trzeba było siać nową.

Nauczycielki farbowały płótno na czerwono

23 marca br. w SP 20 odbyło się kolejne spotkanie z emerytowanymi nauczycielami szkoły. Tym razem przybyły: Maria Bethke (nauczycielka matematyki), Maria Mischker (zajęcia techniczne), Sabina Dolecka (nauczanie początkowe i język polski), Danuta Piątkowska (fizyka), Krystyna Sójka (nauczanie początkowe) oraz Irena Gaszak-Krzyżanowska (muzyka). W spotkaniu uczestniczyli także: dyrektor Mirosława Glaza, uczniowie: Oliwia Łazarz i Kacper Sikora oraz Arleta Kempa i Lucyna Pawlicka. - Podczas oglądania zdjęć prezentowanych na tablicy interaktywnej nasi goście wspominali, że szkoła w 1967 roku uchodziła za niezwykle nowoczesną. Była świetnie wyposażona, pachniała świeżością, a do pomieszczeń wpadało bardzo dużo światła, ponieważ okna sal lekcyjnych usytuowane są od wschodu. Wrażenie to było tym większe, że wcześniej niektóre panie pracowały w szkołach przedwojennych lub późniejszych, z mniejszymi oknami - opowiada Arleta Kempa.

Lucyna Pawlicka dodaje, że zanim rozpoczął się rok szkol-

ny, każdy nauczyciel miał obowiązek meblować sale i dekorować korytarze. Wszystko po to, by przywitać nowych uczniów oraz tych, którzy mieli przejść z sąsiedniej, za ciasnej już Szkoły Podstawowej nr 30. Niemniej zdarzały się też pewne kłopoty - mówi Lucyna Pawlicka.

Potwierdzeniem jej słów może być wypowiedź jednej z nauczycielek. W kronice szkolnej czytamy: „Na otwarcie zabrakło nam czerwonego płótna, którego nigdzie nie można było zdobyć. Wojsko przekazało nam nieodpłatnie 40 metrów białego płótna, które osobiście farbowałam z koleżanką na czerwono. Takie to były wtedy czasy”.

Szukamy chłopca, który przecinał wstęgę

Wreszcie 4 września 1967 roku oddano do użytku nowy budynek szkoły, a funkcję dyrektora powierzono pani Halinie Mikulskiej. Wstęgę przeciął I sekretarz KM PZPR - Wiktor Soporowski. Szkoła otrzymała w darze od Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, redakcji „Gazety Pomorskiej”, Związku Artystów Plastyków - piękną galerię obrazów. - Na zdjęciu z 4 września widzimy I sekretarza z chłopcem, który razem z nim przecinał wstęgę. Niestety, nie wiemy, jak ten uczeń się nazywał. Byłoby miło, gdyby ten absolwent do nas się zgłosił i przyszedł 9 maja na uroczystość z okazji złotego jubileuszu - mówią nauczycielki z „Dwudziestki”.

Dokończenie na STR. 14



► Edward Cyrklaff bacznie obserwuje budowę szkoły, do której niebawem mają przyjść jego dzieci (zdjęcie wykonała żona). Widać materiały budowlane oraz brak okiennic w mieszkaniach służbowych. Nie ma także jezdni - 1963 rok



► 4 września 1967 roku do użytku oddano nowy budynek szkoły. Szukamy chłopca ze zdjęcia, który wraz z Wiktorem Soporowskim przecinał wstęgę



► 23 marca br. w spotkaniu przy świecach, kawie i herbacie uczestniczyło sześć emerytowanych nauczycielek. Od lewej stoją: Irena Gaszak-Krzyżanowska, Sabina Dolecka, Maria Bethke, Krystyna Sójka, a od lewej siedzą: Danuta Piątkowska, Maria Mischker